

Dziennik Poznański
wydany codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Dodat. rolniczym 3 tal.
Na Poczcie krajowej 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Dodatkiem rolniczym 2 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
1 Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm, nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji winny być
frankowane.

№ 260.

Piątek, 13 listopada 1863.

№ 260.

Poznań, 12 listopada. Wczoraj na plenarnej sesji Rady miejskiej w skutek postępowania wedle przepisów o cenzurze z dnia 1 czerwca 1863 r. tyczącego się zakazu druku i czasopism wyrzeczono zakaz wychodzący w Poznaniu z 1 kwietnia 1862 r. Ostdeutsche Zeitung. Jak wiadomo pierwszym z pism zakazanych na podstawie rzeczonych przepisów był Nadwiślanin w Chelminie.

— Na posiedzeniu onegdajszym izby panów sejmu pruskiego minister spraw wewnętrznych wniósł projekt do prawa tyczącego się uzupełnienia i zmiany niektórych postanowień o śledztwie i karaniu przestępstw prasowych, z którego wyjmujemy miejsca najważniejsze:

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd. rozporządzamy za zezwoleniem sejmu Naszej monarchii, co następuje:

§ 1. Sądzący może zawyroować zakaz dalszego wychodzenia krajowej gazety lub czasopisma, jeżeli z powodu zbrodni popełnionej przez treść gazety lub czasopisma raz pierwszy, albo w przeciągu lat pięciu po raz drugi z powodu takiegoż przestępstwa, nastąpiło skazanie; natomiast musi zawyroować zakaz dalszego wychodzenia, jeżeli w przeciągu lat pięciu następuje skazanie po raz drugi z powodu zbrodni, albo po raz trzeci z powodu przestępstwa lub zbrodni popełnionej przez treść gazety lub czasopisma. Sąd śledczy ma natychmiast ogłosić publicznie w Staatsanzeigerze zakaz prawnie wyrzeczony; w obwodzie sądu apelacyjnego kolskiego uczyni to instygator.

§ 2. Jeżeli z ogłoszeń publicznych albo z innych znanych powszechnie faktów okaże się, że gazeta lub czasopismo w myśl § 1. zakazane mają pod tymże samem lub innem nazwiskiem dalej wychodzić, wtedy minister spraw wewnętrznych ma prawo zakazać to przedsięwzięcie. Minister spraw wewnętrznych ogłasza zakaz w sposób § 1. oznaczony.

§ 3. Zagroza karami sprzedaż, wystawę i rozpowszechnienie przemysłowe pism na zasadzie tego prawa zakazanych.

§ 4. § 29 prawa prasowego z dnia 12 maja 1851 odwołania się w sposób następujący: Jeżeli druk mający być rozpowszechniony nie odpowiada przepisom § 7 i § 24, jeżeli druk bawru przepisom prawnym o prasie się ogłasza, albo jeżeli treść druku ogłoszonego przedstawia istotę czynu karnego, wtedy wolno instygatorom i ich organom zabierać tymczasowo druk, gdzie go znajdują, złożony w celu rozpowszechniania, a zażyciem i płyty oraz formy przeznaczone do rozpowszechniania. Organa instygatorów są obowiązane w przeciągu 24 godzin po zabraniu przedłożyć instygatorowi protokół, instygator zaś, jeżeli sama nie znieśnie zebrań, powinna w przeciągu 24 godzin po przedłożeniu postawić wnioski u sądu właściwego, który w przeciągu tygodnia ma postanowić, czy zabranie tymczasowe uchylić czy potwierdzić.

§ 5. § 37 prawa prasowego z dnia 12 maja 1851 znosi się § 34 tegoż prawa w ten sposób: Za zbrodnią przestępstwo popełnione przez druk odpowiada każdy kto wedle zasad ogólnych karnych widzi się być autorem albo współautorem. Redaktor pisma obowiązany do kaucji w każdym razie karan będzie jako spółnik z powodu karygodnej treści w tym piśmie zawartej, jeżeli nie widzi się być karygodnym jako autor. Redaktor podpada temu rozporządzeniu także wtedy, kiedy nieobecnością lub innemi powodami był wstrzymany od chodzenia około redakcji, dopóki nie postanowiono następcy odpowiedzialnego wedle postanowień § 22. Taki zastępca odpowiedzialny musi być ustanowiony, jeżeli i dopóki redaktor odsiaduje więzienie. Tylko przy skrytych obrazach honoru redaktor nie podlega karze jeżeli ani nie mógł poznać przynależności karygodnych z treści przyjętego artykułu, ani też nie miał inąd nie wiedział o tem i jeżeli prócz tego wskazał dowody autorstwa.

§ 6. Opiewa, że nakładca lub kto przyjmuje w komis na druk, z powodu treści karygodnej onegoż podlega w każdym razie gdzie w myśl § 34 nie widzi się być karygodnym jako autor lub spółnik, grzywnom od 25 do 200 tal. za przestępstwo prasowe w druku zawarte, od 50 do 500 za zbrodnie prasowe.

§ 7. § 38 prawa prasowego z dnia 12 maja 1851 się

§ 8. Opiewa o zniszczeniu egzemplarzy, form i płyt drukarskich.

§ 9. Kto popełnił przez druk przestępstwa wymienione w § 7, 100, 101 i 102 prawa karnego, ma być karan więzieniem tamże zagrożonem. Na grzywny skazywać niewolno.

§ 10. Postępowanie przy ściganiu czynów karygodnych popełnionych przez druki ma jak najbardziej być przyspieszone. Następują różne obostrzenia.

§ 11. Z chwilą kiedy to prawo zacznie obowiązywać, rozporządzenie z 1 czerwca 1863 r. tyczące się zakazu gazet i czasopism traci walor.

Przy tym projekcie znajduje się bardzo obszerne uzasadnienie.

N. Pan raczył odstawionego do dyspozycji dotychczasowego dyrektora policji Raffel w Poznaniu, zamianować radcą policyjnym.

Radcą zdrowia dr. Unger w Trzemesznie zamianowany został fizykiem powiatowym dla powiatu mogilnickiego.

Berlin, 11 listopada. W dniu dzisiejszym odbywała izba poselska drugie posiedzenie plenarne. Za stołem ministrów nie było nikogo, ale trybuna zajmowała liczna publiczność i posłowie także licznie się zebrali. Marszałkiem izby jest jeszcze najstarszy poseł Taddel; dr. Löwe wnosi: izba zechce uchwalić, „ażeby śledztwo przeciw posłom Barré i Freese wytoczone z powodu odezwy wyborczej, odłożono.“ Marszałek zauważył, że izba dopiero po ukonstytuowaniu się uchwała może taki wniosek. Dr. Freese oświadcza, iż uważa go za nagłący, ponieważ na 16 b. m. wyznaczono termin; izba zresztą jest kompetentna do uchwały i uprawniona do przyjęcia wniosku jednego z członków, skoro sejm przez JKMość został zagajony. Podobnie przemawiają Schulze-Delitzsch, Wachsmuth i John, i wniosek przyjęto znaczną większością głosów, poczem zamianowano Twestena sprawozdawcą. Marszałek ogłasza ukonstytuowanie się wydziałów, potem przystąpiono do sprawozdania rug wyborczych. Najpierw przedłożono akta wyborcze dotyczące posłów Techowa i Saucken. Odczytano pismo landrata frieburgskiego Gottberga do pewnego magistratu, zalecające wybór konserwatystów i pismo gminy Steingrund, oraz odpowiedź na nie królewską. Izba kilkakrotnie przerywała czytanie różnemi uwagami. W końcu jednak przyjęto owe wybory i rzecz całą umorzono. Trzeci wydział zakwestyjonował wybór p. Wagnera z okręgu Belgardu i Szczecinka, lecz po krótkiej rozprawie uznano go za ważnym. Poseł Waldeck nadmienia, że na wyborach w Bielefeldzie było 17 nieuprawnionych osób, tj. 17 żandarmów, którzy pomimo wniosku jednego z wyborców nie chcieli się oddalić, a landrat oświadczył, że obecność tych żandarmów potrzebna jest dla utrzymania porządku. Potwierdza to poseł Schulze; posłowie Freese, Parrisius i hr. Haacke odczytują odezwy wyborcze landratów, którzy grożą urzędnikom śledczym dyscyplinarnie, jeżeli wybierać będą postępców. Sprawdzono 228 wyborów i przyjęto, jutro zatem (w czwartek) o 10 godzinie nastąpi wybór marszałka izby. (B. u. H. Ztg.)

— Następcą tronu pruskiego wyjeżdża dziś wieczorem z Magdeburga do Anglii z powrotem.

— Kreuz Ztg. ma wiadomość, że ministerstwo zdecydowało się na założenie szkoły politechnicznej w Akwizgranie.

Berlin, 12 listopada. W izbie poselskiej odbył się wybór marszałka. Członków przytomnych w izbie było 268. Wybrany marszałkiem p. Grabow 224 głosami, naprzeciw p. Heydt, który miał 37 głosów: Unruh i Bockum Dölffs wybrani na wicemarszałków. Grabow w mowie swojej nazywa urząd swój trudnym w obec ponurą sytuację kraju. Żywe życzenie kraju i izby, aby załatwiono spór obecny, spełni się jeżeli tylko wykład zaprzysiężonej konstytucji będzie odpowiadał jej duchowi; wtedy wierność prawom korony będzie nieodłączną od wierności prawom ludu. Po zwyciężeniu zewnętrznych niebezpieczeństw śmiało zajrzeniem w oczy śmierci, przeznaczone Prusom stanowisko w Niemczech będzie zabezpieczone.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 listopada. Dzisiejszy organ urzędowy moskiewski ogłasza przebieg sprawy Ammera i mniemanych współników jego, oraz wyrok na szubienicę na mocy własnych ich „wskazań“ przez sąd wojenny wydany. Brzmi to ogłoszenie następuje:

„Z liczby przestępców, którzy z rana dnia 21 października (2 listopada) zrobili zamach na życie naczelnika III okręgu korpusu żandarmów, generała majora Trepowa, zaraz został ujęty na placu teatralnym uczeń z zakładu garbarskiego Bauerfeinda, Antoni Ammer, a zaraz potem został aresztowany, według wskazania Ammera, inny ze współników przestępstwa, robotnik kowalski Józef Dąbrowski.“

„Obydwaj w czasie śledztwa i przed Polowym sądem wojennym, przyznawszy się do zamachu na życie generała Trepowa, oświadczyli, że należeli do organizacji tak zwanych polskich żandarmów wieszających, znanę w ostatnich czasach pod nazwą policji rządu buntowniczej. Przy wejściu do organizacji, w liczbie pięciu ludzi, doprowadzeni byli przez nieznanego im księdza, w wozowni obywatelki Narwoń do przysięgi, przez którą głównie zobowiązywali się ściśle wykonywać wszystkie wkładane na nich poruczenia i zabijać wskazane im osoby. Jako wynagrodzenie za służbę w organizacji, otrzymywali różnemi czasami zapłatę od 30 do 50 kop. dziennie, lecz przed zamachem na życie generała Trepowa, każdy z nich otrzymał po 1 rs. Szczegóły tego zamachu, według własnego opowiadania Ammera i Dąbrowskiego były następujące: w wilią spełnienia przestępstwa, Ammer, Dąbrowski i ich towarzysze, czeladnik stolarski Diakewicz, syn robotnika przy młynie parowym Kurowicki i czeladnik kowalski Kogutowski, otrzymali rozkaz od naczelnika policji buntowniczej, zebrania się z rana na drugi dzień w cukierni p. Grohnerta, na rogu ulicy Senatorskiej i Danilewiczewskiej. Tu znaleźli swego naczelnika oraz jego pomocnika i wraz z rozkazem rzucenia się za danym znakiem i zabicia mającego tamtędy przechodzić generała Trepowa, otrzymali każdy po sztylecie, a Ammer nie wielki obosieczny toporek. Skoro generał Trepow przechodził, Ammer, Dąbrowski i inni rzucili się ku niemu; Ammer uderzył go z tyłu toporkiem w głowę i ranił go w lewe ucho, lecz właśnie kiedy chciał zadać drugi cios, generał-major Trepow odwróciwszy się — schwytał złoczyńcę za rękę a wy-

rwawszy mu toporek, ranił go samego w grzbiet. Widząc niepowodzenie, inni współnicy Ammera rozbiegli się w różne strony, Dąbrowski zaś wbiegł do cukierni Grohnerta, i tam przez okno wyskoczył na podwórze, a potem przez furtkę, która wbrew rozkazom nie była zamknięta, wyszedł na ulicę Danilewiczewską, gdzie rzucił swój sztylet.

„Polowy sąd wojenny skazał Ammera i Dąbrowskiego, za ich przestępstwa — na zasadzie art. 83, 96, 196, 386 i 632 I ks. Wojenno Karnej Ustawy i art. 20, 283 i 360 I ks. XV Tomu Zbioru Praw, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez powieszenie. Kara ta będzie wykonana dnia 31 października (12 listopada) na placu teatralnym, o godzinie 10 z rana.“

Gdy wiadomą aż na to jest rzeczą, jakich komisja śledcza używa środków, by wymusić na oskarżonych zeznania, nie można się dziwić, że ranny przez Trepowa, upływem krwi i procedurą w cytadeli osłabiony Ammer, aż 4 miał wykazać współników, z których Dąbrowski wraz z nim pojutrze zginie na szubienicy, Kogutowski sam sobie odebrał życie w areszcie policyjnym, a Diakewicz i Kurowickiego policja poszukuje. Tortury chyba już z żelaznej konstytucji nie wycisną słów takich, jakich żąda inkwizent; pomijając zatem sposób badania moskiewskiego, który i tam, gdzie żadnych nie ma dowodów winę wynaleść potrafi, i z niepowiązanych słówek batozonego więźnia szczegółowy ułożyć umie obraz jego przestępstw, zapisujemy tylko ten charakterystyczny objaw usposobienia Berga, który w środku zgnębionego miasta, na miejscu najludniejszym, bo na placu przed teatrem, gdzie dotąd codziennie bawią się moskiewscy oficerowie widowiskami i baletem, stawiać każe szubienicę.

W taki to sposób Moskwa odpowiada na mowę cesarza Francuzów, którą ten sam dziennik moskiewski, ogłosiwszy poprzednio wyroki śmierci ohydnej, nazywa pokojową i stara się pochlębnie jej dla Rosyi wykazywać ustępy.

W nocy z 8 na 9 wywieziono bez poprzedniej indagacji wszystkich znaczniejszych obywateli, aresztowanych w ostatnich dniach, do Peter-burga, gdzie się o dalszych losach swych dowiedzieć mają. Między deportowanymi znajdują się kanonicy Wyszyński, Białobrzelski i Stecki, Franciszek Węgleński, Bayer, Kramstück, Rawicz, Majewski, i wielu innych, również kobiety. Dwie piętnastoletnie córki pana Fleiszera, bliźniaczki, o których uwięzieniu donosiliśmy, w nocy przed wyjazdem w głąb Rosyi, zostały uwolnione. Charakterystycznym jest, iż Berg zaprosił swego rektora Mianowskiego do siebie na herbatę, w czasie uprzejmiej z nim gawędki, rozkazał odbyć rewizję ścisłą w jego mieszkaniu i wszelkie przetrząsnąć papiery, w których nic podejrzanego nie znalazł.

— Korespondent tutejszy do Czasu podaje opis szczegółowy zamachu znanego na Trepowa dokonanego w pierwszych dniach listopada, który dopełni dawniejszych doniesień. Z tegoż listu wyjmujemy niektóre inne fakty, z których sobie można wystawić obraz strasznego położenia pod rządem rosyjskim:

Około wpół do 9 rano szedł Trepow z córką swoją od ratusza ku Senatorskiej ulicy. Na rogu Senatorskiej, Nowosennarskiej i Danilewiczewskiej jakiś młody człowiek ciął Trepowa toporkiem w szyję, i rzuciwszy takowy zaczął uciekać na plac Teatralny. Rana zadana była bardzo lekka, a Trepow, który z początku zaczął być uciekać, zwrócił się w pogoń za napastnikiem, krzycząc głośno: „Dzierży jęwo, dzierży jęwo! Dwóch policyantów pobiegło za młodym człowiekiem, a obalili go w rozpadzie na ziemię, przynietli sobą. Nadbiegł tuż i Trepow i kilkunastu policyantów z różnych stron: Trepow rzucił się na obalonego, ciął go kilka razy owym toporkiem, a następnie kopał nogami, bił rękami. Córka Trepowa, odciągała go gwałtem od leżącego i trzymanego człowieka, ale Trepow jest silny mężczyzna z czerwonymi bakenbardami, uniesiony gniewem i zemstą nie łatwo był do odciążenia. Nareszcie puścił Trepow swój łup; podniesiono człowieka owego skrwawionego, powalanego błotem i wsadzono w dorózkę między policyantów. Był to chłopiec lat około 19 mieć mogący, szczupły, blondyn, bez zarostu, ubrany w paletot, którego koloru nie można było rozróżnić z pod błota. Odwieziono go do pałacu prymasowskiego, gdzie są i więzienia urządzone. Trepow wziął toporek pod płaszcz i wraz z córką poszedł do ratusza, skąd wyszedł po chwili i udał się do pałacu prymasowskiego. Korzystając z okazji, Moskale zamknęli pałac Blanka, cukiernię Grohnerta i magazyn Sobolewskiej, przy którym stał się ten wypadek.

Tutejszy właściciel domu szedł przed wczoraj wieczorem ze swoją żoną do domu. Kobieta idąca z mężczyzną razem niepotrzebuje według nakazu mieć osobnej latarki, nawet dwie, trzy kobiety mogą iść bez latarki, byle idący z nimi mężczyzna miał takową. Po drodze spotyka tych państwa jakiś znajomy i rozpoczyna rozmowę z mężem. Chodniki tu są wąskie, trzy osoby idące rzędem tamują już przejście, żona więc szła na przód, a mąż z przyjaciółmi szli za nią w żywej rozmowie. Policjant chwytając ową panią naprzód idącą i jako bez latarki ciągnie do cyrkułu. Reklamacye męża już tu nie pomogły. W cyrkułe VIII dokąd ich poprowadzono, jest komisarzem sławny z dzikości Rydyziński. Ten wysłuchawszy doniesienia policyjanta, wydał sucho wyrok: „Dać jej pięć różg.“ Kobieta przestraszona powiada: „Panie komisarzy, jestem w stanie macierzyństwa, miej wzgląd przynajmniej na to.“ „Dać jej dziesięć różg“ odpowiada sucho nikczemnik. „Panie komisarzy, powiada mąż tej kobiety, jeżeli już jesteś tak nieporuszoną, pozwól ze-

stodołę płomieniem ogarnąć. Wypaliła się dolna warstwa zboża. Właściciel krescencji nie był zabezpieczony.

W tej chwili o godzinie ósmiej wieczorem, aresztowano w Brodnicy księdza dra Cichockiego i przywieziono do Śremu, gdzie go osadzono w tutejszym więzieniu.

Sprostowanie.

W numerze czwartkowym Dziennika Poznańskiego na pierwszej stronie w 3 wierszu pierwszego łamu zaszła pomyłka drukarska, którą bezwzględnie uważamy czytelnik sam sprostować; czytać bowiem należy „w Paryżu” zamiast „w Dreźnie”.

Przybyli do Poznania.

Dnia 12 listopada.

BAZAR. Wł. dobr. Koczowski z Witosławia, Rekowska z Koszut, Żychliński z Brzostowni, agronom Klepaczewski z Miłosławia, Naimski z Warszawy, Roccatagliata aptekarz z Włoch, wł. dobr. Zakrzewska z Osieka.

HOTEL PARYSKI. Księża Mrówczyński z Miłosławia, Osieński z Gniezna, wł. dobr. Ulatowski z Morakowa, Kadoński z Głębokiego, Świniarski z Budziejewa, nauczyciel Szymański z Miłosławia, urz. gosp. Szotkiewicz z Głębokiego.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dobr. Jouanne z Lussowa, Maass z Sulina, Opitz z Łowicza, geometr Keller z Grodziska, kamelarz Drowitz z Rogoźna, kapitalist. Furrnrohr z Gniezna kupiec Kürschner z Rogoźna, siostry Paczkowskie z Konina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 12 listopada.

Zyto. Z powodu wyższych żądań ograniczył się obrot, na list. i list-gr. 30¹/₂, gr-stycz. 30¹/₂, sty-luty 30¹/₂, luty-marz. 31¹/₂, na odst. wiosenną 31¹/₂, tal. pl. O. wita: wyp. 24,000 kw., na list. 13¹/₂, gr. 13¹/₂, sty-cz. 13¹/₂, luty 13¹/₂, marz. 13¹/₂, kw. 13¹/₂, tal. pl. Berlin, 11 listopada. Pszenica: 35 szefli w miejscu 50 59 tal. pl. Żyto 2000 funt. w miejscu nowe 37¹/₂, z koleji żel., 80 funt. średniej jakości 38 ze szkuty, na list. i list-gr. 36¹/₂, z koleji żel.

Obwieszczenie.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 21, 22 i 23 m. b. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod No. 374 986 2525 2529 2682 2710 2755 2830 2834 2838 2841 3197 3201 3225 3254 3305 3339 3450 3457 3523 3540 3576 3631 3810 3845 3885 3906 3952 4000 4086 4113 4198 4208 4248 4308 4331 4337 4365 4424 4464 4506 4535 4618 4721 4737 4742 4749 4811 4848 4895 4943 4085 5026 5034 5035 5227 5249 5292 5540 5583 5606 5621 5647 5815 5965 6003 6037 6093 6145 6253 6294 6324 6328 6404 6492 6508 6582 6597 6719 6725 6792 6822 wzywamy niniejszym, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniej zaś do 7 grudnia r. b. zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lombardowej, i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanej pożyczki prowizji aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynęła przewyżka ta stosownie do przepisów do miejskiej kasy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 27 października 1863.

Magistrat.

[3363]

więcej ofiarującemu w drodze publicznej licytacji.

Do tego wyznaczaliśmy termin na dzień 24 listopada r. b. przed południem o godzinie 9 na ratuszu przed panem Plichtą, sekretarzem miasta, na który chcę dzierżawienia mających pod tym warunkiem wzywamy, że dzierżawa zaraz w terminie w połowie, druga zaś połowa w dniu 1 kwietnia r. p. do kasy kamelaryjnej wniesioną być musi. Zalegający dzierżawę tegoroczną do licytacji przypuszczeni nie będą.

Poznań, dnia 13 października 1863.

Magistrat.

Korespondenta z Środy do Pesn. Ztg. uprasza się o lepsze dowiedzenie, o rewizji w Zdzichowicach, — celem poszukania innej drogi.

[3365]

Subjekta cukierniczego zdatnego potrzebuje natychmiast cukiernia (3368) poleca Handel papieru i materyał rysunkow. E. Morgensterna. [3366]

Renskie KARMELKI NA PIERSI według kompozycji Prof. Dr. Albersa w Bonn.

[810]

Hermana Moegelina, Podgórną ulicą 9. jako też w Międzychodzie u L. Stargarda, w Bydgoszczy u Teod. Thie a, w Wschowie u Karóla Wetterströma, w Inowrocławiu u J. Lindenberga, w Lesznie u M. Molla jun., w Nowymyśle u W. Peikerta, w Pleszewie u J. Joachima, w Rawiczu u R. T. Franka, w Rogoźnie u Ludwika Zerenze, w Szamotułach u Jul. Peyser, w Pile u J. Tantowa, w Wolsztynie u Ernesta Andersa, w Wrzesni u A. Hirschberga i w Krotoszynie u Izyd. Monascha.

31 miejsc w chlebowi i przy placu Kamelaryjnym obok front-stu, urządzone do sprzedawania chleba, i 16 miejsc w Starym Rynku przy wadze miejskiej wydzielone będą na czas od 1 stycznia 1864 do końca grudnia 1864 naj-

Obwieszczenie.

31 miejsc w chlebowi i przy placu Kamelaryjnym obok front-stu, urządzone do sprzedawania chleba, i 16 miejsc w Starym Rynku przy wadze miejskiej wydzielone będą na czas od 1 stycznia 1864 do końca grudnia 1864 naj-

KURS GIEŁDY W BERLINIE.			
dnia 11 listopada.			
Papiery pruskie.	o/0	sta-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	99 1/2
— rząd. 1859.	5	—	104
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	95 1/2
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	100 1/2
— 1856.	4 1/2	—	100 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	119 1/2
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	88
— Marchii.	3 1/2	—	88
Listy zast. March.	3 1/2	—	88
— Prus. Wsch.	3 1/2	—	83 1/2
— Pomor.	3 1/2	—	88 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	99 1/2
— (nowe)	3 1/2	—	94 1/2
— (nowe)	3 1/2	—	94 1/2
— Szląskie.	3 1/2	—	93 1/2
— gwar. B.	3 1/2	—	93 1/2
— Prus. Zach.	3 1/2	—	96 1/2
— rent. March.	4	—	96 1/2
— Pomor.	4	—	96 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	95 1/2
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	96
— Nadreńskie.	4	—	96 1/2
— Salskie.	4	—	96 1/2
— Szląskie.	4	—	96 1/2
Papiery zagraniczne.			
Anstr. metall.	5	—	64 1/2
— Poż. narod.	5	—	69 1/2
— Oblig. 250 fl.	5	—	80 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	—	85 1/2
— 6	5	—	91 1/2
Rosy. pożycz. angi.	5	—	89 1/2

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
dnia 11 listopada.			
Papiery i pieniądze.	o/0	sta-dano.	pla-cono.
Dukaty	—	—	95 1/2
Frydrychsdory	—	—	110 1/2
Ludjory	—	—	92 1/2
Polskie bil. bank.	—	—	92 1/2
Aust. banknoty	—	—	86 1/2
Nowa Waluta Aust.	—	—	86 1/2
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3 1/2	—	—
— nowe.	3 1/2	—	—
— nowe.	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	—	—
Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	—
— nowe Lit. A.	4	—	—
— nowe.	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	—	—
— Listy Rent.	4	—	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	—
Minerwy akcje	4	—	—
Szląskie bank.	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcyje Szląsk. kolei żel.	4	—	—
Freiburg.	4	—	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	—

Uwiedomienie.

Szanowną publiczność uwiedamiam niniejszym, że wchód do mnie jest tymczasowo z Koziej ulicy No. 10, obok wchodu do pana Cegielskiego, aż do rozstrzygnięcia procesu pomiędzy mną a administratorem Bazaru p. Magnuszewiczem rozpoczętego.

J. Marchwicki, introligator.

Wyborną herbatę Pecco z kwiatem odebrali i polecają funt po 8, 10, 12, 16 i 20 złp. **F. Putiatycki i Spółka** w Pleszewie.

Pierwszą przesyłkę świeżych strasburskich pasztetów z wątróbek gęsi i z truflów tudzież kiszki odebrali **W. F. Meyer i Sp.,** plac Wilhelmowski 2.

Dominiun Chalin pod Sierakowem ma 100 skopów ładnie utuczonych na sprzedaż. [3347]

Sprzedaz baranów Sprzedaż baranów z tutejszej owczarni oryginalnej Negretti rozpocznie się z dniem 30 listopada r. b. Karbowo pod Brodnicą w Prusach Zach. **Krieger.** [3318]